

Jacek Skrzypek

Urodzony w 1989 roku, antropolog kulturowy, doktorant w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obszarami jego zainteresowań są: badania nad kulturowym aspektem oddziaływania nowych technologii komunikacyjnych, pamięć kulturowa, kultura popularna, światopoglądy niereligijne. Aktualnie pracuje nad rozprawą doktorską poświęconą polskiemu środowisku ateistycznemu.

# Dyskusje wokół postaci Zygmunta Baumana.

Przyczynek do rozważań nad polskim internetowym folklorem politycznym

## Wprowadzenie

Podejrzewam, że niemała część osób, które podjęły się studiów z zakresu nauk społecznych zapoznała się z publikacjami Zygmunta Baumana. Wybitny socjolog, teoretyk późnej nowoczesności jest twórcą całego zestawu poręcznych definicji oraz inspirujących metafor, które pomagają nam rozumieć meandry współczesnej rzeczywistości. Z tego powodu postać Zygmunta Baumana kojarzy się z teorią kultury i społeczeństwa. Przypadkowo natknąłem się na doniesienia medialne, które uzmysłowiły mi, że są grupy społeczne, dla których przytoczone nazwisko konotuje zasadniczo odmienne znaczenia.

W czerwcu 2013 roku polskie media obiegła informacja o proteście kibiców zespołu piłkarskiego Śląsk Wrocław oraz członków Narodowego Odrodzenia Polski. Miejscem protestu był Uniwersytet Wrocławski, a przedmiotem kontestacji wykład Zygmunta Baumana zorganizowany z okazji 150-lecia powstania niemieckiej socjaldemokracji. Protestujący starali się zagłuszyć wykład za pomocą skandowanych haseł (przykładowymi okrzykami były: „raz sierpem raz młotem czerwoną hołotę”, „precz z komuną”, „a na drzewach zamiast liści będą wisieć komuniści” itp.). Protest zakończył się interwencją policji, która wyprowadziła z budynku

uniwersytetu osoby starające się zakłócić spotkanie. Powyższe wydarzenie stało się przedmiotem wzmoczonego zainteresowania gazet, portali publicystycznych i stacji telewizyjnych, a w konsekwencji jednym z głównych tematów debaty publicznej w Polsce w tamtym okresie. Protest był komentowany w ramach odmiennych perspektyw i światopoglądów, co uwidoczniło różnice pomiędzy obieganymi treściami i kręgami kompetencji składającymi się na współczesną polską rzeczywistość społeczną. Moją ciekawość wzbudziły szczególnie te perspektywy, które odbiegały od mojego światopoglądu. Dyskurs, który postanowiłem opisać wiąże się z artykułami i komentarzami zamieszczonymi na portalu *wPolityce*. Jak zaznaczają twórcy opisywanej przeze mnie strony w zakładce „sieć przyjaciół”, portal reprezentuje światopogląd konserwatywny. Na podstawie zwrotów autoreferencyjnych stosowanych w artykułach, z którymi się zapoznałem, można również wywnioskować, że użytkownicy forum określają się jako polska prawica polityczna. W ramach powyższego dyskursu Zygmunt Bauman figuruje jako postać wartościowana negatywnie, kojarzona z okresem PRL, głównie za sprawą swojego członkostwa w Korpusie Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz z negatywnie przez nich ewaluowaną współczesną lewicą polityczną. Omawiany protest przeważnie jawił się dla użytkowników portalu jako akt patriotyzmu i społecznej odpowiedzialności, natomiast jego przerwanie krytykowano jako czym nieprawomyślny.

Refleksja antropologiczna czerpie swój początek w doświadczeniu różnicy, jednak aby urzeczywistnić się w naukowej interpretacji musi to doświadczenie przekroczyć. Za narzędzia pomocne w próbach osiągnięcia tego celu uznałem: autorefleksję, dyscyplinę poznawczą i naoczność. Aby lepiej przedstawić przedmiot swojego badania postanowiłem poddać się autointerpretacji, która otwiera ten tekst. W mojej opinii są to informacje, które pomogą czytelnikowi w krytycznej analizie prezentowanych przez autora treści. Dyscyplinę poznawczą rozumiem jako:

- 1) przyjęcie określonej metody badawczej,
- 2) przyjęcie ram teoretycznych badania, które pozwalają przybliżyć czytelnikowi presupozycje towarzyszące interpretacji,
- 3) definiowanie kluczowych pojęć w celu przybliżenia tekstu do standardów wypowiedzi intersubiektywnie komunikowalnej.

Poprzez sformułowanie „naoczność” pragnę zaznaczyć, że przedmiotem moich konstatacji jest tylko to, co zostało bezpośrednio poddane przeze mnie obserwacji (interfejs portalu, treści wizualne, zamieszczone na nim wypowiedzi). Nie przenoszę moich spostrzeżeń na zagadnienia, które nie mogą być przedmiotem mojej wiedzy oraz doświadczenia badawczego (np. przedmiotem mojej refleksji nie są intencje osób komentujących pod artykułami).

## Autorefleksja

Trudno jednoznacznie określić skąd wyrastają zmienne konstytutywne dla naszej wrażliwości, światopoglądu, wiedzy potocznej. A właśnie w szerokim horyzoncie potoczności upatruję źródła mojego zainteresowania. Kiedy zacząłem zapoznawać się z materiałami dostępnymi na portalu *wPolityce*, moją uwagę przykuły pewne „nieoczywistości”. Czytając treść artykułów i komentarzy, zwracałem uwagę na:

- 1) interpretacje omawianych zdarzeń dokonane poprzez pryzmat związków przyczynowych, które nie nasuwały mi się na myśl,
- 2) tendencję do przypisywania dyskutowanym przez internautów osobom intencji, które nie były w moim obszarze skojarzeń,
- 3) określenia i frazy, które albo były dla mnie niezrozumiałe, albo w moim obszarze wyobrażeń wydawały mi się nietrafne.

Moją pierwszą intuicją było założenie, że obserwowane przeze mnie praktyki komunikacyjne reprezentują światopogląd charakterystyczny dla użytkowników tej strony internetowej oraz związanej z owym poglądem wersji pamięci kulturowej. Jednocześnie moja znajomość portalu ściśle wiązała się z zainteresowaniem badawczym i zdawałem sobie sprawę, że nie nabędę kompetencji stałego użytkownika<sup>1</sup>. Pomimo powyższych ograniczeń wynikających z przyjętej przeze mnie perspektywy tekstocentrycznej, zauważyłem, że to, co początkowo wydawało mi się jednorodne jest wewnątrznie zróżnicowane (albo inaczej mówiąc zwróciłem uwagę na kontekst analizowanych wypowiedzi). Zaobserwowałem artykuły, które były rozbieżne w ramach rozumienia tego samego zagadnienia. Zwróciłem uwagę na napięcie pomiędzy treścią artykułu a komentarzami (np. linia argumentacji jednego autora mogła zaskoczyć czytelników przyzwyczajonych do odmiennej perspektywy, rozwijanej przez innego redaktora). W tym świetle zrozumiałem, że mój opis będzie fragmentaryczny nie tylko względem spektrum dyskursów o charakterze konserwatywnym, które można zaobserwować w polskojęzycznych mediach, ale również fragmentaryczny w ramach samego portalu *wPolityce*.

<sup>1</sup>Wydaje mi się, że taka kompetencja wymaga: 1) długiego i stałego zainteresowania portalem, tak aby na bieżąco zapoznawać się z nowymi publikacjami pisanymi w różnych kontekstach społecznych i politycznych 2) użytkownika naśladowującego praktyki czytelnice „zwykłego odbiorcy”, czyli np. (w zależności od przyjętej taktyki i przemieszczając się między różnymi taktykami odbioru): zainteresowanie różną tematyką, selektywne czytelnictwo ulubionych autorów albo interesującej tematyki, wykorzystywanie hiperłączy zawartych w tekście, zapoznanie się z załączonymi treściami audiowizualnymi, przesyłanie artykułów znajomym wraz z wspólnymi dyskusjami na nurtujące tematy itp. Innymi słowy wydaje mi się, że aby dobrze zrozumieć ten portal, powinienem robić to, co sam praktykuję w kontekście moich obiegów treści lub zaobserwowałem wśród swoich znajomych. Jednocześnie założyłem, że mój sposób użytkowania portali publicystycznych nie odbiega znacznie od praktyk czytelnicy innych osób funkcjonujących w podobnym kontekście społecznym i kulturowym. Jest to potoczność i nurtuje mnie, w jakim zakresie przyjęcie innych praktyk odbioru (np. systematyczne czytanie samych nagłówków) zmieniłoby moją perspektywę.

Bazując na propozycji teoretycznej M. Hajera założyłem zmianę, która z biegiem czasu zachodzi w dyskursach<sup>2</sup>. Innymi słowy, przyjąłem, że każda próba opisu kolektywnie wytwarzanych narracji jest petryfikacją kultury, która z swej natury jest dynamicznym procesem. Z czasem opis traci zdolność tłumaczenia żywej aktywności jednostek. Z tego względu postanowiłem przypisać mojej interpretacji granice czasowe (wspomniany rok 2013, tematy poruszające protest na Uniwersytecie Wrocławskim oraz jego konsekwencje) i nie przenosić moich spostrzeżeń na wcześniejsze narracje, oraz nie rzutować ich w przyszłość.

Jednym z wielu czynników kształtujących moje potoczne rozumienie rzeczywistości jest selektywność wybieranego przeze mnie przekazu publicystycznego. Czytam treści tworzone przez grono publicystów, którym ufam, wypatruję komentarzy autorytetów, które uznaję, sięgam po narracje, które wpisują się w mój horyzont wyobrażeń. Jednocześnie, dyskursy publicystyczne, które wykluczam ze swojej codzienności nie znikają z horyzontu. Ich fragmenty zostają wyrwane z początkowego kontekstu i przywołane na prawie cytatu w ramach obiegów treści, w których uczestniczę. W nowym kontekście służą kształtowaniu moich wyobrażeń na temat ludzi uwikłanych w inne tożsamości (inne niż te, z którymi sam się utożsamiam). Obcość światopoglądu, którym się zainteresowałem jest jednocześnie przedmiotem mojej refleksji antropologicznej oraz elementem doświadczenia potocznego. Trudno jest mi przyjąć założenie, że te dwie perspektywy wzajemnie na siebie nie oddziałują. Metaforyczną przestrzenią dystansu uczyniłem proces pisania niniejszego tekstu oraz poprzedzającą go refleksję. Nie mam jednak zamiaru zaklinać wyrosłej na tym gruncie niepewności poznawczej. Zamiast kreślić prowizoryczne granice pomiędzy tym co subiektywne i zdystansowane postanowiłem rozpocząć tekst od autorefleksji. Jeżeli

<sup>2</sup>M. A. Hajer, *The Politics of Environmental Discourse: Ecological Modernization and the Policy Process*, Clarendon Press, Oxford 2003.

wzbudziłem w potencjalnym czytelniku krytyczny dystans i wzmogłem jego dociekliwość, to cel tej części tekstu uznaję za osiągnięty.

### Perspektywa badawcza

Jak twierdzi Urszula Sobczyk, folklor jest terminem mało precyzyjnym i niejednoznaczny<sup>3</sup>. Może za nim stać spektrum różnych perspektyw: od ujęć wąskich, utożsamiających folklor z ludem wiejskim, jego światopoglądem i twórczością (w takim przypadku przedmiot zainteresowania folklorysty ma charakter historyczny), aż do ujęć szerokich zblizających znaczenie omawianego terminu do kategorii jaką jest „wiedza potoczna”. Za Piotrem Grochowskim można jednak stwierdzić, że cechą wspólną dla badań folklorystycznych jest nastawienie tekstocentryczne (nastawienie na interpretację tekstów zastanych), powiązane z kontekstowym rozumieniem społeczno-kulturowego sposobu ich funkcjonowania (uwzględnieniem sytuacji wykonawczej)<sup>4</sup>.

W ramach niniejszej pracy termin folklor będzie rozumiany jako oddolna, spontaniczna ekspresja światopoglądu, wartości i wrażliwości, przynależna wszelkim grupom społecznym. Jest to folklor, któremu trudno jednoznacznie przypisać podmiot i przedmiot<sup>5</sup>. Można jednak wskazać na cechy charakterystyczne badanych tekstów, które pozwalają umiejscowić je w domenie zainteresowań folklorystycznych. Teksty folkloru to wyobrażenia podzielane przez grupę i będące żywym komponentem zachodzącej w niej komunikacji<sup>6</sup>. Są to treści, które zostały zaakceptowane w ramach wybranych obiegów treści i dostosowane do potrzeb, przekonań

<sup>3</sup>U. Sobczyk, *Dzieje pojęcia folklor w polskim dyskursie humanistycznym*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 4 2014, s. 417.

<sup>4</sup>P. Grochowski, *Folklorysta w sieci. Prolegomena do badań folkloru internetowego*, [w:] P. Grochowski (red.), *Netlor. Wiedza cyfrowych tubylców*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2013, s. 46-47.

<sup>5</sup>J. Kajfosz, *Elementy magii w folklorze medialnym*, [w:] G. Gańczarczyk, P. Grochowski (red.), *Folklor w dobie internetu*, Wydawnictwo UMK, Toruń 2009, s. 66-71.

<sup>6</sup>*Ibid.*

i wyobrażeń ludzi, którzy się nimi dzielą (zamienne role nadawcy i odbiorcy, zjawisko cenzury prewencyjnej)<sup>7</sup>. Teksty folkloru kreują sferę kulturowych „oczywistości i konieczności”, utwierdzając wiedzę potoczną oraz zdroworozsądkowe przekonania podzielane przez uczestników komunikacji<sup>8</sup>.

Chociaż w klasycznych badaniach folklorystycznych sytuacje folklorotwórcze wiążą się przede wszystkim z komunikacją oralną, współczesna folklorystyka wypracowała perspektywę, w ramach której Internet uznaje się za równoprawne źródło materiału badawczego<sup>9</sup>. W polskiej literaturze przedmiotu jedną z ciekawszych definicji folkloru internetowego zaproponował Piotr Grochowski:

Mianem tym skłonny jestem określać wszelkiego rodzaju teksty (słowne, obrazowe, dźwiękowe, multimedialne, zachowaniowo-sytuacyjne), zachodzące w różnych kanałach komunikacji internetowej, stanowiące kolektywną „własność” określonej grupy internautów, które cechuje: 1) powtarzalność / popularność, 2) spontaniczność / nieoficjalność, 3) względna anonimowość<sup>10</sup>.

<sup>7</sup>*Ibid.*

<sup>8</sup>*Ibid.*

<sup>9</sup>Zob.: V. Krawczyk-Wasilewska, *E-folklor jako zjawisko kultury digitalnej*, „Transformacje” 3-4 2009, s. 220-228; P. Grochowski, *Folklorysta w sieci. Prolegomena do badań folkloru internetowego*, „Literatura Ludowa” 3 2010, s. 33-46; J. Kajfosz, *Faktoid i mistyfikacja w nowych mediach*, [w:] Netlor, *op. cit.*, s. 65-90; J. Kajfosz, *Miejsce folkloru w konstruowaniu współczesnego świata*, „Kultura Popularna” 3 2012, s. 44-60; M.D. Alekssevsky, *Internet w folklorze czy folklor w internecie? Współczesna folklorystyka rosyjska i rzeczywistość wirtualna*, [w:] Netlor, *op. cit.*, s. 19-40; M. Kamińska, *Nieczne memy. Dwanaście wykładów o kulturze internetu*, Galeria Miejska „Arsenal”, Poznań 2011; M. Kamińska, *[.] [.] [.] : (((: \*... Praktyki żałobne w cyberprzestrzeni*, „Kultura i Historia” 23 2013; M. Zdrodowska, *E-, cyber-folklor*, „Kultura Popularna” 3 2012, s. 20-31; J. Hajduk-Nijakowska, *Folklorystyczny nerw internetu. Wspólnotowa przestrzeń emocji i wyobraźni*, „Kultura Popularna” 3 2012, s. 6-19.

<sup>10</sup>P. Grochowski, *Folklorysta w sieci. Prolegomena do badań folkloru internetowego*, [w:] Netlor, *op. cit.*, s. 63.



Internet stwarza wiele sposobności dla spontanicznej konwersacji. W literaturze folklorystycznej możemy odnaleźć prace poświęcone internetowej plotce, pogłosce, kontrowersji lub szeroko rozumianej oddolnej „aktywności fabułowórczej”. Częstym przedmiotem tych studiów są portale plotkarskie i e-tabloidy.

Dla niniejszych rozważań szczególnie przydatny okazał się tekst Magdaleny Kamińskiej *Magiel elektryczna. E-tabloid i fenomen cyberplotki*<sup>11</sup>. Autorka systematyzuje treści zamieszczane przez redaktorów portali plotkarskich za pomocą dwóch poziomów:

- 1) bieżący wpis na portalu,
- 2) zbiór wszystkich kontekstów,

w ramach których przedmiot komunikacji funkcjonował na opisywanej stronie internetowej<sup>12</sup>. Sprawne uczestnictwo w wirtualnej dyskusji wymaga od osoby komentującej posiadania kompetencji kulturowej bazującej na znajomości obu poziomów opowieści<sup>13</sup>. W oparciu o posiadaną wiedzę internauta dokonuje ocen światopoglądowych i normatywnych. Komentujący spekulują nad przyczynami omawianego w prasowym newsie zachowania i nad jego przyszłymi konsekwencjami, wykorzystując przy tym wyobraźalne dla nich scenariusze<sup>14</sup>. W prezentowanej perspektywie osobę będącą przedmiotem dyskusji można ująć jako *figurę dyskursywną*, jako nośnik sensów istotnych dla uczestników komunikacji. Powyższe stwierdzenie uzupełniam o następujący cytat z tekstu Kamińskiej:

Dzięki temu medialna plotka staje się sposobem mówienia o sobie przez krytykę działań i wartości innych. Nagłaśnianie przez e-tabloidy „[e]tycznie wątpliwe

11 M. Kamińska, *Magiel elektryczna. E-tabloid i fenomen cyberplotki*, [w:] *Niećne memy, op. cit.*

12 *Ibid.*, s. 108-109.

13 *Ibid.*

14 *Ibid.*

zachowania (...) zachęcają publiczność do dyskusji o zasadach i moralności (...). [P]oprzez te osądy publiczność potwierdza podzielane przez siebie wartości, wyraża zgorszenie przekraczaniem norm społecznych i pokazuje wewnętrzne różnice dzięki wymianie uwag o tym, jak inni reagują na dzielone przez wszystkich widzów dramaty etyczne.<sup>15</sup>

Za sytuacje folklorotwórcze postanowiłem uznać dyskusje toczące się między internautami na analizowanym przeze mnie portalu *wPolityce* (portal o profilu polityczno-swiatopoglądowym). Ciekawym poszerzeniem przyjętej przeze mnie perspektywy jest przywołana przez Annę Malewską-Szałygin koncepcja *story line dyskursu politycznego* stworzona przez Maartena Hajera. *Story line* to:

[...] rodzaj narracji o rzeczywistości społecznej, gospodarczej, politycznej dostarczający jednostce zestawu symbolicznych odniesień, które organizują jej wiedzę potoczną i umożliwiają rozumienie rzeczywistości widzianej z określonej perspektywy. *Story line* porządkuje dyskurs. Składają się na nią idee i pojęcia połączone systemowo. Każdy nowy element automatycznie odnosi do całości, więcej, znaczenia nowych pojęć będą określone w odniesieniu do niej<sup>16</sup>.

Z tekstu Hajera przytaczam poniższy fragment, aby dokładniej przedstawić tę perspektywę:

It thus essentially works as a metaphor. First of all story-lines have the functional role of facilitating the reduction of the discursive complexity of a problem and creating possibilities for prob-

15 *Ibid.*, s. 105-106.

16 A. Malewska-Szałygin, *Tradycja stosowania pojęcia dyskurs i jego przydatność w antropologii współczesności*, „Etnografia Polska” 1-2 2004, s. 88.

lem closure. Secondly, as they are accepted and more and more actors start to use the story-line, they get a ritual character and give a certain permanence to the debate. They become ‘tropes’ or figures of speech that rationalize a specific approach to what seems to be a coherent problem. Thirdly, story-lines allow different actors to expand their own understanding and discursive competence of the phenomenon beyond their own discourse of expertise or experience.<sup>17</sup>

W ramach mojego odczytania, *story line* zwiększa inkluzywność używanego języka (siłą *story line* jest potoczność znaczeń), oraz wprowadza schematyczność w jednostkowe akty mowy. Taki język nie stanowi przeszkody dla kolejnych komentujących, pragnących włączyć się w dyskusję przy wykorzystaniu własnej wyobraźni, wiedzy i doświadczenia, ale w ramach zrozumiałego i akceptowanego przez innych uczestników dyskursu pola znaczeń. Innymi słowy skuteczny dyskurs polityczny (którego nośnikami mogą być np. teksty publicystyczne) łatwo poddaje się folkloryzacji stając się szkieletem potocznych narracji. *Story line* może zostać przejęte przez internautów w ramach ich własnej nieformalnej komunikacji. Podobnie jak celebryci opisywani przez Kamińską, tak postacie życia politycznego, społecznego i kulturalnego, będące przedmiotem tych internetowych dyskusji, mogą zostać interpretowane jako nośniki sensów i wyobrażeń istotnych dla osób komentujących pod artykułami.

Przedmiot mojego zainteresowania postanowiłem nazwać folklorem politycznym. Nawiązuję w ten sposób do terminologii obecnej w literaturze folklorystycznej za sprawą książki Wojciecha Łysiaka, *Wielka kontestacja. Folklor polityczny w PRL*<sup>18</sup>. Na podstawie powyższej publikacji można wskazać kilka cech folkloru politycznego. Folklor polityczny jest:

17 M.A. Hajer, *op. cit.*, s. 63.

18 W. Łysiak, *Wielka Kontestacja. Folklor polityczny w PRL*, PSO, Poznań 1998, ss. 17, 56-62.

1) polem oddolnej zbiorowej kontestacji względem pewnego istniejącego ładu społecznego i politycznego,

2) szczególnie silnie konstytuuje się na opozycji my kontra oni,

3) poza wymiarem kontestacyjnym jedną z głównych funkcji folkloru politycznego jest budowanie poczucia przynależności / zbiorowej solidarności.

Należy podkreślić, że teksty e-folkloru, które interpretuję w tym tekście mają partykularny charakter, przynależą do konkretnych grup istniejących w ramach złożonej rzeczywistości polskiego społeczeństwa. Ład społeczny i polityczny będący polem kontestacji w ramach jednej perspektywy może być jednocześnie przedmiotem akceptacji lub afirmacji w ramach odmiennych tożsamości.

### Zygmunt Bauman jako obcy

Na pierwszym etapie zbierania materiału postanowiłem wykorzystać wewnętrzną wyszukiwarkę znajdującą się na forum, aby dowiedzieć się do ilu artykułów odniesie mnie hasło kluczowe „Bauman”. Teksty, do których zostałem w ten sposób odesłany sięgały 2010 roku (jest to mniej więcej początek istnienia portalu) a kończyły się na najnowszych wpisach z 2017 roku. Ze wskazanej puli tekstów wyszczególniłem te, które:

1) odnosiły się do postaci Baumana lub protestu na uniwersytecie Wrocławskim z 2013 roku,

2) były napisane po proteście na Uniwersytecie Wrocławskim,

3) poprzedzały kolejny ważny wątek wpisany w ramy szerszej narracji dotyczącej dyskutowanej postaci.

Za nowy dominujący wątek w omawianym dyskursie uznałem informację o propozycji nadania prof. Baumanowi tytułu *doktora honoris*



*causa* na Dolnośląskiej Szkole Wyższej<sup>19</sup>. W ten sposób uzyskałem zbiór komentarzy, które znajdują się pod 27 artykułami napisanymi pomiędzy 22 czerwca a 13 lipca 2013 roku.

Analizowane przeze mnie komentarze oraz teksty prasowe, do których odnoszą się wypowiedzi internautów poruszają zagadnienia o charakterze kontrowersji społecznej. Sygnalizują to tytuły i treść newsów, przedstawiając opisywane zdarzenia jako moralnie wątpliwe, a zarazem społecznie istotne oraz komentarze, w których na poziomie treści dominuje język wartościujący. W interpretowanym przeze mnie kontekście podstawową ramą modalną wypowiedzi jest krytyka przedmiotu odniesienia, którą rozumiem jako pretekst dla artykułowania światopoglądu osoby piszącej (internauci krytykowali: Baumana, ówczesnych polityków, portal *wPolityce*, innych internautów itd.). Podział komentarzy ze względu na przedmiot krytyki jest pierwszym poziomem systematyzacji interpretowanego przeze mnie materiału. Drugi poziom systematyzacji uwzględnia przyjmowane przez komentujących strategie narracyjne. Mimo mnogości indywidualnych aktów ekspresji, zauważyłem, że niektóre przywoływane przez internautów kategorie na poziomie komentarzy, pokrywają się w zakresie konotowanych znaczeń. Innymi słowy niektórzy komentujący dokonują podobnych porównań i rozróżnień, mają podobne skojarzenia, wykorzystują podobne słownictwo, przytaczają niekiedy takie same frazy itd. Powtarzające się w ramach opisywanej komunikacji znaczenia, dotyczące wyszczególnionego przedmiotu krytyki, postanowiłem zniuansować za pomocą modelowej skali: od konotacji central-

nych, które dominują w wypowiedziach internautów do konotacji peryferyjnych, które powtarzają się stosunkowo rzadko<sup>20</sup>.

Głównymi przedmiotami krytyki komentujących był Zygmunt Bauman oraz niektóre postacie ówczesnej sceny politycznej. Poniżej przytaczam przykłady komentarzy, które odnoszą się do Zygmunta Baumana<sup>21</sup>:

NIE WIDZI PAN NIC ZLEGO Z ROZMAWIANIEM ZE ZBRODNIARZEM!!!!?? To skandal!!! Bauman nie powinien mieć prawa wstępu nawet do szkół podstawowych a co dopiero na uczelni!!! GONTARCZYK: PAN MA PROBLEMY Z ETYKA!!! Ta wypowiedzia utracił Pan mój szacunek i zaufanie!!! Z BAUMANEM MOGA ROZMAWIAC ALE TYLKO SEDZIORWIE ZREPOLONIZOWANEGO WYMIARU SPRAWIEDLIWOSCI! Panie Gontarczyk, KIM PAN JEST!!!!?? Co pan robi w IPN? Pilnuje, żeby zbrodniarze nie zostali ukarani????<sup>22</sup>

Dawid, pytanie, czy czytaliście jego książki, jest bezsensowne. Zestawienie jakiejś eklektycznej cytologii, właściwej tzw. dziełkom współczesnych socjologów, filozofów...itp., które u tego człowieka mają znamionować wiedzę i mądrość, nijak się ma do oceny tego gościa w płaszczyźnie jego etyki jako człowieka.... Ot, po prostu taki jęczący komuch udający mędrca, który nawet nie widzi

<sup>19</sup> Propozycja nadania tytułu to 6 czerwca 2013 roku. Tytuł miał być nadany 24 października 2013 roku. 16 sierpnia prof. Bauman rezygnuje z tytułu. Zauważyłem, że po 13 lipca, na analizowanym przeze mnie portalu, temat protestu na Uniwersytecie Wrocławskim przestał być głównym wątkiem poruszonym w kontekście postaci Baumana, a dyskurs powoli ukierunkowywał się na inne zagadnienia (z czasem jedną z ważniejszych kontrowersji dyskutowanych na forum stała się kwestia nadania doktoratu *honoris causa*).

<sup>20</sup> Nie były to jednak skojarzenia unikalne, niepowtarzalne.

<sup>21</sup> We wszystkich przytoczonych w tym artykule komentarzach zachowuję oryginalną pisownię i podkreślenia.

<sup>22</sup> Komentarz do artykułu: <http://wpolityce.pl/polityka/160400-dr-gontarczyk-komunizm-nie-jest-traktowany-w-europie-jak-jego-rewers-faszizm-to-takze-zasluga-takich-ludzi-jak-bauman-nasz-wywiad> (24.04.17).



foto: Marek M. Berezowski



potrzeby rozliczenia się ze swym „ukąszeniem heglowskim” [ściślej *enkawudowskim*]. *Tu chodzi nie o to co on dzisiaj „beta”, ale kim jest jako człowiek. A Polacy mają naprawdę co czytać, z naszej rodzimej tradycji intelektualnej i nie musi to być Bauman, czy jemu podobni, którzy do tej nie należą.*<sup>23</sup>

Wybrałem te dwa przykłady, aby zilustrować mój sposób interpretacji materiału badawczego. Internauci przyjmowali różne perspektywy, często krytykując naraz kilka przedmiotów odniesienia. Pierwszy przykład jest polemiką osoby komentującej z autorem artykułu. Elementem wspólnym obu wypowiedzi jest negatywne wartościowanie postaci Baumana<sup>24</sup>. Za główny przedmiot tej polemiki uznałem wariantowość krytycznej narracji o profesorze. Poza konstatacjami, z którymi zgadzała się przeważająca większość osób krytykujących Baumana, były takie, które wśród krytyków stanowiły zarzewie konfliktu. Jedną z takich kontrowersyjnych (dla komentujących), peryferyjnych narracji, była otwartość na dialog z osobami, które były powiązane z ideologią komunistyczną. W wyżej wymienionym przypadku internauta odrzuca ten wariant prowadzenia opowieści. Drugi cytat funkcjonuje w innym kontekście. Jest fragmentem rozmowy, która nawiązała się pomiędzy dwójką dyskusantów. Z jednej strony przedmiotem negatywnego wartościowania są użytkownicy portalu *wPolityce*, z drugiej postać profesora. W wyniku tej rozbieżności, komentarz przytacza część narracji krytycznej, którą określam jako centralną. Zygmunt Bauman został przedstawiony jako „inny”, „nie-Polak”. Jego autorytet naukowy figuruje jako

23 Komentarz do artykułu: <http://wpolityce.pl/polityka/160400-dr-gontarczyk-komunizm-nie-jest-traktowany-w-europie-jak-jego-rewers-faszizm-to-takze-zasluga-takich-ludzi-jak-bauman-nasz-wywiad> (24.04.17).

24 Przy okazji artykułowane są niektóre „konotacje centralne” takie jak zbrodniarz albo repolonizacja (albo szerzej, pozornie współczesnej względem autora rzeczywistości społecznej).

wątpliwy, co na poziomie tekstu, mocą analogii, zostaje zrównane z podważeniem autorytetu moralnego dyskutowanej postaci. Bohater zakotwiczony jest w dwóch porządkach społecznych i wymiarach czasowych. Jest jednocześnie manifestacją dawnego systemu komunistycznego i współczesnego świata, którego cechą charakterystyczną jest „pozorność” (np. tak jak za pozorne uchodzą w przytoczonej narracji autorytety naukowe).

W ramach narracji krytycznych postać Zygmunta Baumana funkcjonuje jako archetypowy „inny”, skupując w sobie kilka wymiarów obcości. Rodzajem obcości o fundamentalnym znaczeniu jest obcość „historyczna” (innymi słowy zbiór wyobrażeń o „komunizmie” i „PRL”).

Gdyby Baumana nie wyrzucili w swoim czasie z KBW (Krwawy, Bestialski, Wrogi) pewnie zostałby lewą ręką Kiszczaka i zabijałby górników, stoczniowców oraz zwykłych przechodniów promując nieludzki, czerwony system partyjny. A gdyby nie usunęli go z uczelni byłby zapewne nikomu nieznanym adiunktem. A tak ta czerwona gnida i szuja zrobiła karierę jako auto-dysydent. Ciekawe czy w nocy nachodzą go duchy jego ofiar? Piekielne moce nie mogą się już doczekać pana Baumana.<sup>25</sup>

Komentujący przytaczają opowieści o czasie niewoli, przemocy, zaprzeczenia ładu społecznego i sprawiedliwości. PRL funkcjonuje jako okres antywartości i odczłowieczenia. Instytucjonalną manifestacją „komuny” jest w przytoczonych narracjach Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wśród komentujących manifestacją porządku moralnego są natomiast oddziały „Żołnierzy Wyklętych”. Internauci (nawiązując często do wcze-

25 Komentarz do artykułu: <http://wpolityce.pl/polityka/160658-powiedzenie-baumanowi-do-widzenia-byloby-czysms-wiecej-niz-nietaktem-wciaz-uwaza-wyrzucenie-z-kbw-za-szykane> (24.04.17).

śniejszych wpisów na portalu) niemal pod każdym kolejnym tekstem przytaczają skróconą biografię Zygmunta Baumana. Elementem kluczowym tej narracji jest fragment biuletynu IPN<sup>26</sup>. „Prof. Bauman” dla opisywanych przeze mnie internautów przeistacza się w „mjr Baumana”: personifikację KBW, politruka, mistrza propagandy, przeciwnika „Żołnierzy Wyklętych”, zbrodniarza.

Drugi wymiar obcości, do której odsyła postać profesora, określiłem jako obcość „polityczno-światopoglądową”. Krytyka Baumana była dla komentujących sposobem mówienia o ówczesnych elitach politycznych i intelektualnych. Przedmiotem negatywnego wartościowania byli dziennikarze, publicyści, politycy, uczeni oraz przedstawiciele wymiaru sprawiedliwości, z którymi nie utożsamiali się komentujący<sup>27</sup>. Aby szerzej opisać to zagadnienie, muszę przejść do kolejnej konstatacji. Należy zwrócić uwagę, że dla celów analitycznych wyszczególniłem różne wymiary obcości, do których odsyła omawiana postać. Jednak w interesującej mnie praktyce komunikacyjnej przywoływane przeze mnie znaczenia funkcjonują łącznie. Powyższe stwierdzenie ilustrują następujące cytaty:

W WOLNEJ POLSCE BAUMAN ZOSTALBYARESZTOWANY, NATYCHMIAST PO POSTAWIENIU NOGI NA POLSKIEJ ZIEMI!!!! Ale, że MAMY REZIM III RZESZY KOMUCHOW, dlatego BANDYTA BAUMAN ma wykłady na uniwersytecie!!!! W dodatku

26 Przykładowy fragment często powracający w komentarzach: „Jako szef Wydziału Polityczno-Wychowawczego (...) bierze udział w walce z bandami. Przez 20 dni dowodził grupą, która wyróżniła się schwytaniem wielkiej ilości bandytów”.

27 Przykładem może być np. „Gazeta Wyborcza”, Donald Tusk, Rafał Dutkiewicz, Barbara Kurdycka, Andrzej Seremet. Opisywane przeze mnie wydarzenie (protest na Uniwersytecie Wrocławskim) funkcjonowało na wielu poziomach. Wiązało się z deklaracjami polityków, procesem sądowym, licznymi komentarzami dziennikarskimi. Wszystkie te wydarzenia aktualizowały interpretowany przeze mnie dyskurs.

pojawienie się BANDYTY BAUMANA zostało wykorzystane do PROWOKACJI ZE STRONY SLUZH (!!!), które poprzez AGENTOW działających w tzw. ruchu narodowym – DOPROWADZILI DO PROWOKACJI, która teraz posługuje REZIMOWI POStKOMUCHOW jako PRETEKST do zaostrenia REZIMU!!!! Ale nic to! Nic to! Nie damy się zastraszyć i TUSKOKOMORUSKI REZIM I BAUMANY ZOSTANA POSTAWIENI PRZED ZREPOLONIZOWANYM SADEM!!! Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy MY ZYJEMY!!!!<sup>28</sup>

Profesor Błasińska czeka na eksmisję a profesor Bauman ślizga się po podłogach salonów. Żyjemy w PRLu zmodyfikowanym. To nie ta Polska!!!<sup>29</sup>

Dzięki, panie profesorze. Dodam, że postmodernizm (podobno wymyślony przez Baumana, co nie jest prawdą) to współczesny, zakamuflowany model niewolnictwa, dostrzeżony w fazie narodzin m.in. przez Aldousa Huxleya i George’a Orwella („Rok 1984”). To właśnie głosi Bauman - musi nastąpić panowanie nad światem przez garstkę uprzywilejowanych, którzy przywileje przyznali sobie sami. System globalnego niewolnictwa już jest faktem.<sup>30</sup>

28 Komentarz do artykułu: <http://wpolityce.pl/polityka/160549-warto-uwaznie-sledzic-co-będzie-sie-działo-po-wrocławskiej-akcji-gdzies-na-zapleczu-rządu-rodzi-sie-wiekszy-plan-nasz-wywiad-z-mariuszem-pilisem-po-incidentie-z-baumanem> (24.04.17).

29 Komentarz do artykułu: <http://wpolityce.pl/polityka/160400-dr-gontarczyk-komunizm-nie-jest-traktowany-w-europie-jak-jego-rewers-faszizm-to-takze-zasluga-takich-ludzi-jak-bauman-nasz-wywiad> (24.04.17).

30 Komentarz do artykułu: <http://wpolityce.pl/polityka/160369-jesli-lewactwo-wyzywa-prelegentow-na-uniwersytecie-to-jest-to-slusny-protest-a-jesli-kibice-krzyca-precz-z-komuna-to-jest-to-faszystowska-holota> (23.04.17).

W ramach przytaczanych narracji postać Baumana sprowadza do wspólnego mianownika różne wymiary obcości. Dla komentujących postać profesora scala przeszłość i teraźniejszość, obcość „historyczną” z obcością „polityczno-światopoglądową”. Biografia Zygmunta Baumana sięga komunizmu, jednocześnie profesor był aktywnym uczestnikiem współczesnego życia społecznego i kulturalnego. Krytykujący omawianą postać komentujący, mimo różnych kontekstów, do których się odnoszą, wykorzystują podobne kategorie opisowe. Zygmunt Bauman w ramach przytoczonych narracji łączy w sobie tytuł profesora i majora, PRL i III RP, komunizm i „lewactwo”, w niektórych wariantach policję i ZOMO. Trzeci cytat pokazuje jeden z ciekawych peryferyjnych wariantów dyskursu. W ramach przytoczonej perspektywy za pośrednictwem postaci Baumana filozofia postmodernistyczna została utożsamiona z działaniami o charakterze propagandowym. Ten wariant narracji można ująć również w następujący sposób: bohater opowieści, były szef Oddziału Propagandy i Agitacji w Zarządzie Politycznym, a następnie profesor socjologii, tylko pozornie podejmuje się innej działalności intelektualnej, tak samo jak tylko z pozoru przeszłość różni się od teraźniejszości. Zarówno dawniej, jak i dziś zdrowy rozsądek musi walczyć z ideologią, która zagraża wolności jednostkowej. Zarówno komunizm, jak i obecny system, z perspektywy analizowanego wpisu, uchodzi za dominację uprzywilejowanych elit nad resztą populacji. Dowodem na taki stan rzeczy jest aktywność społeczna i intelektualna Zygmunta Baumana. Kolejny wariant opowieści ilustruje podobną perspektywę. Artykuł z 25 czerwca 2013 roku dotyczył filmu zamieszczonego na *YouTube*. W duchu aktywności oddolnej, została opowiedziana historia „prowokacji służb”. Autor uznał, że spotkanie z Baumanem było pułapką przygotowaną na protestujących. Od tego momentu, w komentarzach zaczynają regularnie pojawiać się spekulacje na temat „prawdziwych” przyczyn całego wydarzenia oraz jego możliwych konsekwencji. Ponownie walka rozgrywa się pomiędzy „elitami” i „zwykłymi ludźmi” a jej ceną jest wolność.

Trzeci rodzaj obcości, powiązany z postacią Zygmunta Baumana, określiłem jako „obcość etniczną”. Ten rodzaj narracji w całości uznałem za pół-peryferyjny, ponieważ nie stanowi stałego korpusu skojarzeń wśród osób krytykujących Baumana, jednak pojawia się regularnie. Joanna Michlic w swojej książce<sup>31</sup> przytacza dwie kategorie antysemityzmu: ludowy oraz polityczny. Antysemityzm o charakterze politycznym autorka opisuje jako względnie trwałe element polskiego języka politycznego<sup>32</sup>. W tej perspektywie Żydzi są przedstawiani jako czynnik aktywny, destabilizujący, zewnętrzny, wrogi i imperialistyczny. Autorka przywołuje przykłady charakterystycznych przesunięć semantycznych w ramach opisywanej retoryki np. w celu uniknięcia negatywnych skojarzeń, antysemityzm staje się antysyjonizmem (marzec 1968). Podobne zabiegi retoryczne mogłem niekiedy zaobserwować w ramach interpretowanych przez mnie komentarzy:

Cenzura tego portalu po raz kolejny usunęła mój komentarz ale ja konsekwentnie go przywracam: W polityce nieustannie pomija fakt, że Bauman jest z pochodzenia Żydem. To o tyle ważne, że w znacznym stopniu tłumaczy to jego postawę, gdy walczył z „polskimi faszystami”. Bauman to typowy przedstawiciel żydokomuny, o czym tutaj nie ma słowa. Taka postawa portalu to nic nowego [...]<sup>33</sup>

Relatywizm żydów jest zdumiewający. Pewnie Michnik i spółka też uważają, że Bramy Tryumfalne dla bolszewików były

31 J. Michlic, *Obcy jako zagrożenie. Obraz Żyda w Polsce od 1880 do czasów obecnych*, Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, Warszawa 2015.

32 Chociaż o zmiennej intensywności występowania.

33 Komentarz do artykułu: *Bauman: „Panuje opinia, że to było jakieś zwyrodnienie. Że potwory tam szły.” Czyli sentymentalna opowieść, jak to guru GW „dał się uwieść” komunistom*, <http://wpolityce.pl/polityka/160823-bauman-panuje-opinia-ze-to-bylo-jakies-zwyrodnienie-ze-potwory-tam-szly-czyli-sentymentalna-opowieść-jak-to-guru-gw-dal-sie-uwieść-komunistom>, 24.04.2017.

konieczne, że 80 5 kadry kierowniczej MBP czy SB pochodzenia żydowskiego też „nie mogło mieć innego życia”? Kiedy środowiska żydowskie przeproszą za podmięknię elit, czyli wyrznięcie tych prawowitych przedwojennych i zastąpienie ich sojuszem robotniczo-żydowskim?<sup>34</sup>

bauman to syjonistyczny morderca mniej wartosciowego bydła tubylczego<sup>35</sup>

W ramach analizowanych przeze mnie wypowiedzi niechęć do omawianego etnosu wykorzystuje takie kategorie jak: „żydostwo”, „żydokomuna”, „syjoniści” itd. W tym wariacie dyskursu Bauman scala w sobie dodatkowy wymiar obcości, który podobnie jak w przypadku językowego utożsamienia PRL-u i współczesności, jest rodzajem hermeneutyki rzeczywistości społecznej. Snucie opowieści o Zygmuncie Baumanie to rozpraszanie „pozorów”, za którymi skrywa się „rzeczywisty” wymiar funkcjonowania instytucji i relacji społecznych.

Obraz „obcego”, który odczytałem z interpretowanych przeze mnie komentarzy, na mocy opozycji „swój-obcy”, uważam za mechanizm wytwarzania tożsamości zbiorowej. O relacjach panujących pomiędzy polskimi tożsamościami politycznymi pisał Michał Rauszer<sup>36</sup>. Kategorycznie rozróżnienie na prawicę - lewicę nie koresponduje z pozio-

34 Komentarz do artykułu: *Gadowski: To nie Bauman jest negatywnym bohaterem ekscesów na uczelniach. Są nimi potomkowie tych, których Bauman i jego koledzy wrzucili do ziemi*, <http://wpolityce.pl/polityka/160965-gadowski-to-nie-bauman-jest-negatywnym-bohaterem-ekscesow-na-uczelniach-sa-nimi-potomkowie-tych-ktorych-bauman-i-jego-koledzy-wrzucili-do-ziemi>, 24.04.2017.

35 Komentarz do artykułu: *Minister Kudrycka przeprosza Baumana i zapowiada rozliczenie sprawców. Wieloletni szef wojskowych komórek propagandowo-wychowawczych z pewnością jest z niej dumny*, <http://wpolityce.pl/polityka/160477-minister-kudrycka-przeprosza-baumana-i-zapowiada-rozliczenie-sprawcow-wieloletni-szef-wojskowych-komorek-propagandowo-wychowawczych-z-pewnoscia-jest-z-niej-dumny>, 24.04.2017.

36 M. Rauszer, *Naród kontra lewactwo. Polityczne kategoryzacje rzeczywistości w folklorze internetowym*, „Sprawy Narodowościowe” 47 2015.

mem skomplikowania w obszarze współczesnych poglądów politycznych lub realnie istniejących relacji społecznych. Wskazuje za to na silną potrzebę kształtowania partykularnej tożsamości w ramach wyraźnych językowych opozycji (obcy utożsamiony z wyobrażonym brakiem/niedoskonałością jest w ramach interpretacji Rauszera jednym z fundamentalnych generatorów zbiorowo podzielanych sensów). Postać Zygmunta Baumana, w ramach interesujących mnie narracji, stanowiła wspólny mianownik dla trzech wymiarów obcości: „historycznej”, „polityczno-światopoglądowej” i „etnicznej”. W ten sposób ustanawiała i uwiarygadniała spójny słownik i związane z nim opozycje.

### O wojnach kulturowych

*Wojny kulturowe* to termin zaczerpnięty z książki Wojciecha Burszty<sup>37</sup>. Autor definiuje *wojny kulturowe* jako konflikt społeczny dotyczący normatywnego porządku kulturowego: *stan napięcia pomiędzy tradycyjnym i ponowoczesnym sposobem rozwiązywania problemów moralnych*. Jest to konflikt pomiędzy pierwszym, a drugim planem kultury (pomiędzy potrzebą indywidualnej wolności i potrzebą kontroli społecznej). Uważam, że opisywane przeze mnie narracje dotyczące postaci Zygmunta Baumana są przypadkiem szczególnym tego ogólnego zjawiska. W kontekście moich rozważań ważny wydaje się następujący cytat z książki Burszty:

Wojny kultur opierają się na zasadzie tertium non datur, która każe wybierać na zasadzie albo-albo. Albo jesteś za Dobrem, albo za Złem, i vice versa. Metaforycznym, wyłączonym właściwie z debaty, środkiem tych walk jest umiarkowane stanowisko, które nakazuje uważny ogląd powodów owej niebywałej oraz ciągle się rozszerzającej tendencji do walki pierwszego i drugiego planu kultury.<sup>38</sup>

37 W.J. Burszta, *Kotwice pewności. Wojny kulturowe z popkulturą i nacjonalizmem w tle*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2013, s. 146.

38 *Ibid.*



Dualistyczna wizja rzeczywistości utrwała wśród osób zaangażowanych w *wojnę kulturową*, własny system wartości oraz umacnia poczucie solidarności zbiorowej. Opowieści o „obcych” mogą być narzędziem uniwersalizacji własnych sądów moralnych. Uważam, że analizowane w tym artykule internetowe opowieści o Baumanie (poza wszelkimi indywidualnymi motywacjami, którymi kierowali się piszący, a które nie były przedmiotem mojej refleksji) są sposobem podtrzymywania jednoznacznej opozycji pomiędzy tym co swoje i obce, która na planie moralnym odnosi się do takich opozycji jak: dobro - zło, prawda - kłamstwo/pozór itd., a na planie tożsamości politycznych utwierdza takie rozróżnienia jak: prawica – lewica oraz konserwatyzm – liberalizm. W kontekście analizowanych przeze mnie komentarzy Zygmunt Bauman funkcjonuje jako figura dyskursywna, w której spotykają się różne fundamentalne dla piszących wymiary obcości (historyczna, światopoglądowo-polityczna, etniczna). Jako personifikacja obcości o „wspólnym mianowniku” postać Baumana uwiarygadnia dualistyczną wizję świata. Abstrakcyjne kategorie, którymi posługują się internauci zanurzeni w słowniku tożsamości politycznych, zostają

urzeczywistnione i skonkretyzowane w wyobrażeniach dotyczących opisywanej postaci.

### Zakończenie

Przedmiotem moich rozważań był jeden z przejawów folkloru internetowego. Opisywane przeze mnie wypowiedzi internautów stanowią ślad po nieformalnej i oddolnej aktywności, która miała na celu osvajanie/usensownienie doświadczanej rzeczywistości. Istotnym aspektem opisywanej komunikacji była krytyka i kontestacja ówczesnej sytuacji społecznej i politycznej ufundowana na wzburzeniu moralnym oraz wyrazistej opozycji pomiędzy tym co swoje i obce. Powyższa podstawowa opozycja wiąże się z ujednoliceniem różnych wymiarów dyskutowanej obcości w ramach dualistycznego obrazu świata. Jednym ze sposobów podtrzymywania podzielanych przez internautów przeświadczeń było opowiadanie o postaci prof. Zygmunta Baumana. Omawiany przeze mnie *internetowy folklor polityczny* to folklorystyczny wymiar *wojen kulturowych*, fragmentaryczne świadectwo istotności i aktualności powyższego zjawiska w ramach zbiorowych potocznych wyobrażeń.

### *Discussions around Zygmunt Bauman. A contribution to considerations on the Polish Internet political folklore*

The subject of this research is Internet folklore. In the present paper, Internet comments were interpreted as narratives unveiling a collective, axio-normative worldview. The main function of the analysed stories is to confirm the dualistic vision of the world that is based on the opposition of us vs. them. The research field was a Polish conservative web portal “wPolityce”. The subject of discussions of Internet users was prof. Zygmunt Bauman and the protest of the right-wing circles during one of his lectures at the University of Wrocław in 2013.

#### Keywords:

folklore, Internet, Zygmunt Bauman, cultural wars, identity



foto. Marek M. Berezowski